

Szczurek: Nie ja zamknąłem Targową

Data publikacji: 22.08.2012 20:00

□

- Po to powołuję komisję złożoną z fachowców, by oceniła propozycję imprez. Proszę zaproponować inny skład komisji, zawsze znajdzie się ktoś niezadowolony z jej decyzji. Panie Redaktorze, my nie mówimy o kulturze, ale o pieniądzach na kulturę. Nasza rozmowa sprowadza się do dramatycznego pytania komu dać więcej, a komu zabrać - mówi nam burmistrz Mieczysław Szczurek. Rozmawiamy z nim o kulturze w Cieszynie.

Łukasz Grzesiczak: Panie Burmistrzu, można odnieść wrażenie, że czarne chmury zebrały się nad kulturą w Cieszynie.

Mieczysław Szczurek, burmistrz Cieszyna: Nie podzielam takiego poglądu. Dlaczego Pan tak uważa?

Ostatnie doniesienia są dosyć niepokojące. W dniu zamknięcia Piwnicy Stary Targ usłyszeliśmy o planowanym zakończeniu działalności Galerii Szarej. Miasto odmówiło też finansowego wsparcia dla Teatru CST. Kumulacja tych wydarzeń, w mojej ocenie, wygląda niepokojąco.

Zacznijmy od Targowej. Znam oczywiście pogląd, że to ja zamknąłem Targową. Zapewniam Pana, że jest to absolutną nieprawdą. Wydałem jedynie decyzję o cofnięciu koncesji na sprzedaż alkoholu. Powodem były pojawiające się przypadki naruszenia ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Cofnięcie koncesji nie jest równoznaczne z zamknięciem Targowej. Taką decyzję podjął właściciel...

Panie Burmistrzu...

I Pan, i ja wiemy, że powodem zamknięcia Targowej nie było cofnięcie koncesji, ale wysoki czynsz. Rozmawiałem z panem Arkadiuszem Tomicą i przedstawiłem mu wyraźnie, że decyzja przeze mnie podjęta nie jest prawomocna. Może odwołać się od niej do SKO, które może tę decyzję uchylić, utrzymać w mocy lub cofnąć do ponownego rozpatrzenia. W moim przekonaniu SKO potrzebowałoby od kilku tygodni, do nawet miesięcy na rozpatrzenie tego odwołania. W tym czasie w Piwnicy Targowej mógłby być sprzedawany alkohol - decyzja staje się obowiązująca z chwilą jej uprawomocnienia. Dlatego proszę nie przypisywać mi zamknięcia Targowej. Jak poczuwam się wyłącznie do decyzji o cofnięciu koncesji na alkohol.

Proszę przypomnieć, jakie argumenty skłoniły Pana Burmistrza do podjęcia tej decyzji?

Wielokrotne, stwierdzone przez Straż Miejską i Policję, naruszenia ustawy. Naprawdę długo analizowałem sytuację, zanim zdecydowałem się wydać tę decyzję. Wiem, że jest to miejsce, które zasłużyło na miano „kultowego”. Szkoda zamykać takie miejsce, z drugiej strony nie można godzić się na to, że dochodzi tam do regularnego naruszenia prawa.

To pierwsza sprawa. Mówił Pan też o zamknięciu Szarej?

Tak, zaskoczyła mnie ta informacja.

Rozmawiałem z Państwem Dziedzicami tuż przed ich wyjazdem na urlop. Nie mogę podać Panu szczegółów tej rozmowy. Powiem tylko tyle, że po ich powrocie mamy wrócić do tej rozmowy. Galeria Szara ma najbardziej preferencyjną stawkę czynszu, jaką można w mieście dostać. To już świadczy o tym, że miasto jest przychylnie nastawione do tej instytucji. Doceniam to, co ta galeria przez dziesięć lat zrobiła dla miasta, natomiast obniżyć im czynszu już nie można. Poza tym dostają od nas na działalność co roku konkretne wsparcie finansowe.

Tak, ale to jedynie 9 tysięcy złotych na rok, które w ocenie nie tylko prowadzących, ale także specjalistów

z branży są niewystarczające na tego typu działalność.

Zawsze można dyskutować nad małymi grantami czy zwiększeniem dotacji, ale Państwo Dzedzic poinformowali mnie, że ich decyzja jest ostateczna.

Poinformowali opinię publiczną, że ich decyzja jest spowodowana długotrwałą niemożnością znalezienia wsparcia w instytucjach odpowiedzialnych za kulturę w naszym regionie.

Proszę zapytać Państwa Dzedziców, czy oni chcieli być związani z jakąś instytucją?

Panie Burmistrzu, można zrozumieć postulat twórców galerii, którzy chcą by była ona niezależną instytucją, a nie - choćby - częścią Domu Narodowego. Wszak przez 10 lat Galeria Szara na stałe wpisała się w mapę kulturalnych przedsięwzięć nie tylko w naszym regionie, ale i całym kraju...

Na razie nie mówię o żadnym konkretnym pomysle. Na ten moment ustalenia są takie, że wrócimy do rozmów.

Zaskoczyła Pana ich decyzja?

Dziwi mnie, że Państwo Dzedzic nie zgłaszali wcześniej żadnych problemów. To ja zabiegałem o rozmowę po tym, jak tę decyzję zakomunikowali. Przecież to spotkanie mogło odbyć się kilka miesięcy wcześniej. To nie jest kwestia odbijania się o rozmaite drzwi, ale umówienia się i przeanalizowania sytuacji. Może okazałoby się, że można pomóc, być może nasze możliwości byłyby niewystarczające. Ale zawsze warto rozmawiać.

Proszę uchylić rąbka tajemnicy ewentualnym Czytelnikom - jest jakaś szansa na uratowanie Szarej?

To zależy od dobrej woli obu stron.

Jakie potencjalne kierunki rozwiązania brane są pod uwagę?

Proszę się nie obrazić, ale nie udzielę Panu tej odpowiedzi. Państwo Dzedzic prosili, by wrócić do tej rozmowy w późniejszym terminie. Obiecałem im do tego czasu nie podejmować żadnej decyzji.

Pytam o ewentualne możliwości.

Rozważenie wysokości dotacji, możliwość współpracy, z którąś z instytucji kultury. Wszystko wymaga dłuższych rozmów i akceptacji drugiej strony. Na spotkaniu ze mną zakomunikowali, że decyzja o zaprzestaniu prowadzenia galerii jest ostateczna.

Sprawa trzecia: Teatr CST.

Teatr CST jest w zupełnie innej sytuacji. W momencie przenoszenia do nowej siedziby, jego twórcy wyraźnie zapisali, że proszą o przyznanie wyremontowanego pomieszczenia z prawem podnajmu i nic więcej nie będą chcieli od miasta. Miasto się z umowy wywiązało.

Panie Burmistrzu, może te sprawy pokazują, że w mieście nie ma klimatu dla kultury. Chodzi o pewien rodzaj wsparcia, którego oczekują twórcy kultury. Wszak rozmawiamy o podmiotach, które są wyjątkowo zasłużone dla kultury w Cieszynie.

Panie Łukaszu, proszę powiedzieć kto ma ocenić tę wyjątkowe zasługi dla kultury w Cieszynie?

Eksperti, media, opinia społeczna, inne podmioty kultury...

Nie pytam bez powodu. Kiedy Pan powiedział czego ma dotyczyć rozmowa zrobiłem krótkie zestawienie, ile wydajemy w mieście na kulturę: kilkaset tysięcy złotych rocznie dotacji na działania kulturalne, drugie kilkaset tysięcy złotych w postaci pożyczek dla organizacji na projekty kulturalne. To jest niemal milion złotych. Plus ponad pięć milionów na kulturę, którą realizują jednostki miejskie. To są publiczne dane. Można to sprawdzić. Nie odważyłbym się powiedzieć, że Cieszyn nie dba o kulturę. Proszę mi powiedzieć komu zabrać, by dać Szarej? Każdy

uważa, że jego impreza jest najważniejsza. Mamy komisję, która te dotacje przydziela. Proszę zaproponować jakiś inny podział.

Rozmawiając o kulturze zawsze dochodzimy do tego momentu. Pieniądzy jest mało, potrzeby są większe. Powstaje pytanie o politykę kulturalną w mieście. Jakie są jej priorytety?

Przypominam, że przyznanie dotacji jest w gestii komisji. Polityka kulturalna idzie w dwóch kierunkach: instytucje kulturalne - które mamy - muszą funkcjonować prawidłowo, z drugiej strony musimy wspomagać niezależne przedsięwzięcia kulturalne.

Jaką kulturę chciałby Pan wyjątkowo spierać? W Pana ocenie, jakiej polityki kulturalnej potrzebują mieszkańcy miasta?

Potrzebujemy każdej kultury. Zarówno najbardziej popularnej, jak również tej wysublimowanej. W Cieszynie nie ma ciężkiego przemysłu. Tylko ściągając turystów do miasta, w tym także na imprezy kulturalne możemy sprawić, by to miasto żyło, by turyści tu nocowali i wydawali swoje pieniądze.

Wspomniał Pan, że dotacje przyznawane są na różnego rodzaju przedsięwzięcia kulturalne. To dobra polityka? Może czas na specjalizację? Wszak nie starcza pieniędzy na wszystko.

Z uporem wracam do pytania, kto ma o tym decydować? Po to powołuję komisję złożoną z fachowców, by oceniła propozycję imprez. Proszę zaproponować inny skład komisji, zawsze znajdzie się ktoś niezadowolony z jej decyzji. Panie Redaktorze, my nie mówimy o kulturze, ale o pieniądzach na kulturę. Nasza rozmowa sprowadza się do dramatycznego pytania komu dać więcej, a komu zabrać.

Panie Burmistrzu, może się mylę, ale jesteśmy w sytuacji, że wszystkiego utrzymać się nie da na wysokim poziomie. Co zrobić?

Ale jak zdecydować, które imprezy wspierać. Pan jest redaktorem, Pan ma przełożenie na mieszkańców...

Panie Burmistrzu, Pan zdecydowanie przecenia moje możliwości...

Proszę zrobić ankietę „jakiej kultury potrzebują mieszkańcy”. Może dowiemy się czego potrzebują. Zrobiliśmy już pierwsze takie próby przed Świętem Trzech Braci. Zaprosiliśmy te zespoły muzyczne, które wygrały w głosowaniu mieszkańców. Proszę zapytać mieszkańców Cieszyna, czy chcą mieć 5 dużych imprez czy 50 małych?

Jest Pan zwolennikiem konsultacji społecznych w sprawie kultury w Cieszynie?

Jak najbardziej.

Planuje Pan coś takiego?

W tym roku pieniądze zostały już rozdysponowane, ale myślę już o zmianach na przyszły rok. Chodzi o ustalenie priorytetów kulturalnych i liczby imprez.

Będą konsultacje społeczne?

Być może. Można też rozważyć zlecenie takiego badania niezależnemu podmiotowi. Mamy jeszcze sporo czasu.

Będzie w tym roku sylwestrowa zabawa na Rynku?

Bardzo bym chciał. Jednak ostateczna decyzja należy do radnych. Uważam, że ostatnie sylwestry na rynku były udane, a mieszkańcom miasta należy się taka zabawa.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak